Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką.

Nr. 166 Kraków, środa 23 lipca 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego **46 h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 919.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Groźby wojenne w Ameryce.

Nowy York, 20 lipca. W ciągu debaty nad traktatem pokojowym w senacie Stanów Zjednoczonych oświadczył senator Williams, **że Japonia nie wyda Szantungu, jeżeli nie będzie do tego zmuszona przez wojnę.** Wiliams zapytał: **„Czy jesteśmy gotowi wysłać naszą armię i flotę na Ocean Spokojny“?**

To oświadczenie Williamsa zrobiło wielkie wrażenie, ponieważ Williams jest jednym z najgorętszych stronników prezydenta Wilsona i cieszy się w wysokiej mierze jego zaufaniem.

Senator Borah oświadczył: „Nie sądzę, że przyjdzie do wojny z Japonią. Jestem jednak przekonany, **że naród amerykański nie podpisze nigdy tego traktatu i nie uczyni się współwinnym oddania 50 milionów bezbronnych Chińczyków w niewolę japońską. Jeżeli to jest jedyną alternatywą, w takim razie jestem gotów patrzeć w twarz wojnie. Teraz najlepiej załatwilibyśmy się z nią“.**

Stany Zjednoczone przeciw Japonii.

W związku z wzrastającem naprężeniem pomiędzy Japonią i Stanami Zjednoczonymi pozostaje wysłanie wielkiej floty amerykańsk. na Ocean Spokojny. Dotąd odeszło do kanału Panamskiego 6 naddreadnoughtów i 20 kontrtorpedowców, które tworzą awangardę floty bojowej, złożonej z 200 okrętów.

JAPONIA GROZI OPUSZCZENIEM KONFERENCYI.

Paryż. (Tel. Komp.) Dzienniki tutejsze donoszą, że **delegacya japońska przygotowuje się do opuszczenia konferencyi pokojowej,** gdyż państwa koalicyjne skłonne są **z powodu** stanowiska amerykańskiego w kwestyi **Szantungu do ustępstw na rzecz Chin.**

Przymus pracy na Węgrzech.

Budapeszt, 19 lipca. Rozporządzenie rady gospodarczej wprowadza surowe kary na robotników, którzy naruszają dyscyplinę pracy, w szczególności tych, którzy rozmyślnie uszkadzają narzędzia pracy albo pełnią pracę opieszale lub utrudniają przez swe zachowanie się.

Plebiscyt w Galicyi wschodniej.

Paryż, 21 lipca. Przewodniczący ukraińskiej delegacyi Sidorenko otrzymał od sekretaryatu generalnego konferencyi pokojowej notę z następującą uchwałą Najwyższej Rady mocarstw sprzymierzonych: „Rząd polski jest upoważniony do ustanowienia w Galicyi Wschodniej administracyi cywilnej po zawarciu umowy z mocarstwami sprzymierzonemi, której postanowienia mają o ile możności zabezpieczyć autonomię terytoryalną kraju oraz wolność polityczną, wyznaniową i osobistą mieszkańców. **Ta umowa będzie polegać na prawie samostanowienia, które będzie przysługiwać mieszkańcom Galicyi Wschodniej odnośnie do ostatecznego rozstrzygnięcia ich przynależności państwowej. Termin, w którym będą mogli zrobić użytek z tego prawa, będzie oznaczony przez mocarstwa sprzymierzone albo przez organ do tego przez nie upoważniony.**

Niemcy za wojną Litwy z Polską.

„Nasz kraj“ donosi:

Kowno, 13 lipca. **Niemcy** ostatecznie **opuścili Kowno** i wyszli na linię Wołkowyszki—Maryampol, **lecz bardzo wielu żołnierzy i oficerów przeszło na służbę do Litwinów,** a także **pozostało w Szańcach (pod Kownem)** kilkuset żołnierzy i oficerów po cywilnemu **do rozporządzenia dra Ziemerle.** W czasie wyjazdu Generalkommando z Kowna odbyło się uroczyste pożegnanie na moście z władzami litewskimi i pozostającym w Kownie d-rem Ziemerle.

Były wygłoszone obustronne przemówienia, przyczem **Niemcy zaznaczyli, że niedługo wrócą, wobec czego niech Litwini starają** się tymczasem **powstrzymać nawałę polską, a po powrocie nastąpi łączne uderzenie na wspólnego wroga.**

CI TAKŻE.

Kowno, 12 lipca. (Tel. wł. Przybyło tu 4 oficerów od oddziałów rosyjskich. operujących na północy, w celu nawiązania ściślejszych stosunków z rządem litewskim.

Podjazd polski w Mińsku.

„Głos Litwy“ donosi:

Otrzymujemy następujące wiadomości o wypadkach pod Mińskiem. **W tygodniu ubiegłym polski oddział kawaleryjski w sile 500 koni wpadł od północy do Mińska,** lecz spotkany ogniem bolszewików **utrzymał się tylko kilka godzin.** Następne ataki z obu stron były toczone ze zmiennym powodzeniem. **O ile nadejdą posiłki z Lidy, nie wykluczonem jest opanowanie miasta.** Ofiar podobno bardzo wiele.

Zacięte ataki bolszewików.

Front litewsko-białoruski: **Walki** i potyczki **na całym froncie bolszewickim trwają** w dalszym ciągu. **Szczególnie ciężkie walki** toczyły się **na zachód i północ od Radoszkowic. Wszystkie usiłowania wroga przełamania naszych linii** zostały, dzięki energii dowódców, wytrwałości i waleczności naszych oddziałów, **udaremnione.**

Front poleski: Bez zmiany.

Front galicyjsko-wołyński: **W Galicyi sytuacya niezmieniona.** Liczba jeńców, których ujęto przy oczyszczaniu tyłów, wzrosła o 496. **Na Wołyniu na wschód od Maniewicz,** na linii Horynia **żywa obustronna działalność bojowa.**

W WIELKOPOLSCE.

Front północny: W nocy ostrzeliwała artylerya nieprzyjacielska i miotacze min Płonkówek i Rojewo. Padło przeszło 200 pocisków i min średniego kalibru. Pod Libiąką i Walkowicami odparot patrole niemieckie.

Front zachodn: Pod Zatumem i Krzyszkówkiem nocą działalność patroli niemieckich. Na Zatum ogień minowy.

Front południowy: Perzyce obrzucił nieprzyjaciel minami. Pod Zaorlem i Dąbrówką odparto patrole niemieckie.

UCIECZKA UKRAIŃCÓW ZA ZBRUCZ.

Dzienniki lwowskie donoszą:

Wojska polskie dotarły wszędzie do Zbrucza, gdzie się umacniają i dokonują potrzebnych przegrupowań. Te oddziały ruskie, które w ucieczce przed Polakami, zdołały przejść Zbrucz, wycofały się aż nad Smotrycz (południowy) i tam się koncentrują, szczególnie w okolicy Kamieńca Podolskiego.

Większość oddziałów ruskich przeszła granicę koło Husiatyna i Skały. Ucieczka odbywała się w największym popłochu przed pościgiem kawaleryi polskiej, która przebiwszy się jeszcze 16 bm. nad Zbrucz, pędziła naprzód wzdłuż tej rzeki na południe i odcinała nieprzyjacielowi drogi odwrotowe.

Bolszewickie wojska stoją w Wołoczyskach, nie przechodząc granicy.

KNOWANIA NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU GÓRNYM.

Berlin. (PAT) Posłowie centrowi ze wschodnich Niemiec wnieśli do sejmu pruskiego wniosek w formie projektu ustawy treści następującej: Obwód regencyi opolskiej, **wyłączony zostaje z prowincyi śląskiej i ze związku gminnego tejże prowincyi i tworzyć będzie osobną prowincyę.** Uposażony on będzie we wszystkie prawa korporacyjne, jako osobny związek gmin.

Kołczak wszędzie rządzi.

„Nasz kraj“ podaje kilka ciekawych wiadomości o próbach Kołczaka, by zagarnąć władzę nawet w wyzwolonych z pod jarzma rosyjskiego krajach. Oto garść depesz:

Ryga, 12 bm. Ks. Liwen, dowódca rosyjskiego korpusu ochotniczego, operującego pod Rygą, poddał się dowództwu Kołczaka i ma zamiar wyruszenia na Piotrogród.

Ryga, 12 bm. W związku z uznaniem Kołczaka przez koalicyę, (którego jeszcze się nie dokonało), komendantem Libawy został przez Kołczaka mianowany ks. Obolenskij, zaś komendantem Rygi ma być książę Gagaryn. Z ramienia łotyszów komendantem Rygi jest rotmistrz Gajlits.

Międzynarodowa manifestacya robotnicza 21 lipca.

Wiedeń (BK.) Miasto było wczoraj **pod znakiem strajku ogólnego.** Wszystkie sklepy, kawiarnie i t. d. były zamknięte, ruch tramwajów wstrzymany. **Socyalni demokraci i komuniści odbyli liczne zgromadzenia i pochody,** porządek jednak nigdzie nie został zakłócony.

Berlin. (B. K.) **W wielkim przemyśle spoczywała praca.** Komuniści odbyli pod gołem niebem zgromadzenia, poczem pochodami, liczącymi po kilka tysięcy uczestników, ruszyli do ratusza, gdzie wygłoszono przemówienia. **Demonstracye w Kilonii odbyły się spokojnie.**

W Berlinie i Wiedniu strejk był zupełny. Również w wielu miejscowościach przemysłowych Czecho-Słowacyi robotnicy wstrzymali się od pracy, chociaż partya socyalno-demokratyczna oświadczyła się przeciw strejkowi. W Kładnie, głównem centrum górniczem Czech w demonstracyi wzięło udział 2.500 ludzi.

NOWY STRAJK W NIEMCZECH.

Weimar. (PAT) Prasa niemiecka dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że **socyaliści i chłopi postanowili ogłosić dnia 4 sierpnia strejk ogólny w całych Niemczech.**

Krwawa manifestacya w Warszawie.

Poniedziałkowy „Robotnik“ warszawski donosi:

„Wczoraj w południe w jednym z opuszczonych budynków fabrycznych w pobliżu fabryki armatur „Ursus“ przy ul. Skierniewickiej, na Woli odbył się **wiec komunistyczny.** Po wiecu wszyscy uczestnicy ruszyli pochodem demonstracyjnym, na czele którego niesiono dwa czerwone sztandary. Manifestanci, śpiewając pieśni rewolucyjne skierowali się ul. Skierniewicką do Wolskiej.

W pobliżu ul. Karolkowej manifestanci natknęli się na patrol policyjny złożony z 6-ciu funkcyonaryuszy z 7-go komisaryatu. W tem miejscu część uczestników pochodu skierowała się ul. Młynarską do Leszna, reszta zaś do Karolkowej. Na spotkanie manifestantów, idących ulicą Leszno, wyruszył z 7-go komisarytu drugi patrol, złożony z 6-ciu policyantów, który połączył się 1-wszym patrolem. Gdy pochód znalazł się między domami Nr. 73—77 na Lesznie w pobliżu ul. Żelaznej, policyanci uzbrojeni w karabiny stanęli w poprzek ulicy i polecili manifestantom rozejść się. Wówczas z tłumu padły okrzyki i przekleństwa pod adresem policyi.

Wywiązała się strzelanina poczem manifestanci rozproszyli się.

Aresztowano kilkanaście osób.“

Aresztowanie delegatów Rad robotn. w Sosnowcu.

Sosnowiec. (PAT). „Iskra“ donosi: Wczoraj **aresztowano tu wszystkich delegatów rad robotniczych, przybyłych ze Zagłębia, Łodzi i Warszawy w liczbie 186.**

Wielka demonstracya proletaryatu krakowskiego przeciw reakcyjnym interwencyom zbrojnym.

W poniedziałek wieczorem pod pomnikiem Mickiewicza, posłuszny wewaniu Krak. Rady Delegatów Robotniczych, zebrał się zorganizowany proletaryat Krakowa, aby w międzynarodowej solidarności, wspólnie z klasą robotniczą narodów zwycięskich, neutralnych i zwyciężonych, zaprotestować przeciw zamiarom imperyalistycznej koalicyi, usiłującej zbrojną interwencyą przywrócić rządy reakcyi w Rosyi i na Węgrzech.

Demonstracya wczorajsza, była potężnym protestem przeciwko zakusom wszechświatowej i rodzimej reakcyi, zdążającej do pozbawienia proletaryatu zdobyczy wolnościowych jakie osiągnął w czasie wojny.

O godz. pół do siódmej wielki plac przed pomnikiem Mickiewicza zaroił się kilkutysięcznym tłumem roboczym. Zjawili się krakowscy posłowie socyalistyczni, reprezentanci Rady Del. Rob. i Związków zawodowych. Po krótkiem zagajeniu przewodniczącego R. D. R. posła tow. **Bobrowskiego,** wygłosił płomienną mowę tow. **Daszyński,** podnosząc znaczenie i cel demonstracyi. Ma ona — mówił— dwa powody: Ludność robotnicza, zgnębiona i wyniszczona długą wojną, **żąda pokoju** i nie pozwoli aby się ktokolwiek mieszał do spraw wewnętrznych narodów, które same mają ukształtować swe ustroje polityczne i społeczne. **Nikt nie ma prawa interweniować zbrojnie, a klasa robotnicza nie dopuści, aby na miejsce jednego strąconego cara przyszedł inny.**

Klasa robotnicza ręki nie przyłoży do obalania rządów w dzisiejszej Rosyi i oświadcza, że jeżeli rząd bolszewicki zechce się zgodzić na sprawiedliwy pokój, to my ten pokój zrobimy (oklaski). **Dość już wojny.** Cudzych krajów nie chcemy, **ale swoją wolność utrzymać musimy.** Dziś, gdy **garść ludzi skupia w swem ręku bogactwa świata** — masy robotnicze pogrążone są w nędzy. **Żądamy uruchomienia przemysłu, pracy, chleba, usunięcia bezrobocia.**

Lichwa i paskarstwo, korupcja organów urzędniczych, daje się we znaki społeczeństwu — ludność już dalej cierpliwie znosić tego nie może. Potrzebujemy pokoju i pracy i chleba.

A tymczasem kapitalistom z zachodu zachciewa się cara, któryby znowu w karbach pokory trzymał ludy Europy. Z Polski chcą zrobić żandarma, który pomóc ma do odbudowy caratu. Ale lud roboczy do tego nie dopuści, albowiem **przyszłość nie do carów, ale do ludów należy.** Ruch międzynarodowy proletaryatu budzi się, i pod sztandarem międzynarodowym socyalizmu skupić się musi cała ludzkość pracująca. Każdy musi należeć do organizacyi, musi się przygotowywać, aby, gdy wybije godzina rewolucyi, **władza przeszła w ręce zorganizowanego ludu.** Do wielkich idziemy czasów, a solidarni, w zwartym szeregu, podjęty bój zakończymy :a szem zwycięstwem! (Burza oklasków).

Następnie przemawiał tow. **Jaroszewski:** Robotnik polski niema interesu w popieraniu reakcyi rosyjskiej pod wodzą Kołczaka i nie pójdzie na lep Narodowej Demokracyi, która chce wojny z bolszewikami. Stronnictwo to **prowokuje klasę robotniczą,** planuje ono zamach na Naczelnika państwa, na wodzów socyalistycznych. Chcemy pracy i pokoju, a każdy ruch zamachowy ze strony reakcyi endeckiej **skończyłby się jej zagładą.**

Przemawiał dalej w tym samym duchu tow poseł **Czapiński,** który omówił knowania reakcyi polskiej w celu przeprowadzenia zamachu stanu, aby udaremnić reformę rolną i znieść prawa ludu. Na każdą próbę zamachu stanu ze strony reakcyi, chłop i robotnik zorganizowany odpowie rewolucyą!

Po przemówieniu tow. Grochala, tow. Dr poseł Bobrowski krótkiem przemówieniem i okrzykiem na cześć międzynarodowej solidarności proletaryatu, zakończył imponującą demonstracyę. Uczestnicy rozeszli się w spokoju.

Proletaryat Krakowa wczorajszą demonstracyą dał wyraz nietylko międzynarodowej solidarności z akcyą proletaryatu świata, przeciw wtrącaniu się zwycięskiego kapitalizmu i imperyalizmu do spraw wewnętrznych narodów, ale wystąpił w sposób stanowczy przeciwko knowaniom reakcyi polskiej. Niechaj zamachowcy wiedzą, że każda próba w celu obalenia demokracyi w Polsce i utrwalenia reakcyi, spotka się ze zdecydowanym, energicznym oporem ze strony zorganizowanego proletaryatu.

Niedźwiedzią przysługę oddaje endecya tym oficerom, których chce wieńczyć własnym laurem. Brygadyer Mączyński w każdym razie miałby wszelki powód powiedzieć: „Broń mnie Boże od moich przyjaciół"!

O powrót polskich robotników z Francyi

Warszawa. (PAT). Według informacyi ministerstwa pracyi opieki społecznej **we Francyi przebywa obecnie 15 tysięcy polskich robotników,** z tego około 7 tysięcy znajduje się tam od początku wojny. Reszta napłynęła już w czasie wojny z różnych stron świata. Chociaż **wynagrodzenie** robotników polskich jest takie same, jak robotników francuskich, to jednakże ze względu na większą liczebność ich rodzin, **znajdują się oni w położeniu o wiele gorszem** od tych otatnich, tak, że o oszczędnośsi niema mowy. Stąd też wynika **powszechna tendencya powrotu do kraju.** Ze względu jednakże, że przed siębranie podróży na własną rękę jest w obecnej chwili niemożliwe, a Narodowy Komitet nic w tej sprawie nie robi; panuje wśród robotników **silne rozgoryczenie w stosunku do rządu w Warszawie** W ostatnich czasach zajęło się tą sprawą Stowarzyszenie robotnicze pod nazwą „Powrót".

Robotnicy gdańscy bronią doków.

Gdańsk. (PAT). W ostatnich czasach Niemcy zamierzali wywieźć z Gdańska dwa pływające doki. Gdy wiadomość o tem doszła do robotników, **zażądali oni za pośrednictwem dyrektorów doków zaniechania zamiaru wywiezienia doków z Gdańska. Gdy na drugi dzień dyrektor odpowiedział, że na interpelacye od swoich czynników miarodajnych nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi, robotnicy oświadczyli, że dają mu jeszcze godzinę czasu,** a skoro w przeciągu tej godziny nie otrzymają żadnego zapewnienia, zmuszeni będą sami działać. Punktualnie **w godzinę później wszyscy robotnicy warsztatów okrętowych zebrali się w porcie i pogrążyli w wodzie oba doki. Żeby ich zaś nie można było wydobyć wyjęli części wentylu bez których doków nie można podnieść z wody. Ponadto ustawili robotnicy straże, aby w nocy doków z wody nie dobyto.** W razie spostrzeżenia takich usiłowań **straże mają dać hasło syreną parową, która zaalarmuje wszystkich robotników. Wartość doków oblicza się na pięć milionów marek.** Wedle obiegających wieści **doki te miano wywieźć do Szczecina.**

Obrady polsko-czeskie w Krakowie.

Wczoraj rozpoczęły się obrady polsko-czeskie. Pierwsze wspólne posiedzenie zajęły narazie sprawy formalne, przedstawienie pełnomocnictw poczem delegacye rozdzieliły się, obradując osobno. Z powodu niezupełnego jeszcze składu czeskiej delegacyi, dalsze wspólne obrady odłożono do dzisiejszego dnia. Czeska delegacya zwiedzając w niedzielę Kraków, złożyła wieńce u stóp pomnika Mickiewicza i na Wawelu. W czeskiej delegacyi (skład jej podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów) są również dwaj rzeczoznawcy kolejowi. Jeszcze kilku delegatów czeskich ma przybyć dziś lub jutro. Komisya koalicyjna z Cieszyna bierze udział w obradach, chcąc je jak najbardziej przyspieszyć. Wczoraj naradzała się z każdą delegacyą osobno. W polskiej delegacyi są posłowie sejmowi: tow. Daszyński, Grabski, dr Bardel, Osiecki, dr Ernest Adam, przedstawiciele Rady Narodowej w Cieszynie ks. Londzin, pp. Piątkowski, Czapliński, tow. dr Kunicki, nadto działacz ze Spiszu i Orawy ks. Machay oraz Wł. Michejda, dr Semkowicz oraz przedstawiciel Polski w Pradze p. Patek.

Delegaci przemawiają w swych językach.

Poseł polski w Pradze Patek **nie rokuje dobrego wyniku** krakowskich **obrad.** Uważa je raczej za zebranie materyałów do układów między polskim a czeskim ministrem spraw zagranicznych.

Stanowisko prasy czeskiej nie bardzo też pomaga pomyślnemu rozwiązaniu obrad. W czeskich dziennikach pojawiły się artykuły, wykazujące czeskie prawa do całego prawie Śląska.

PADEREWSKI W WARSZAWIE.

Prez. **Paderewski, przejechał wczoraj przez Trzebinię do Warszawy.** Paderewski miał wziąć udział w rokowaniach krakowskich, ale z powodu ważnych spraw udał się wprost do Warszawy.

JAK TO ROZUMIEĆ?

Równocześnie z naradami krakowskiemi rozpoczął czeski min. obrony krajowej Klofacz zwiedzanie armii operacyjnej na Śląsku cieszyńskim. Po zwiedzeniu Morawskiej Ostrawy udał się Klofacz do Karwiny na przegląd pozycyj frontowych.

Endecy a wojsko.

ENDECCY UWODZICIELE „OBURZAJĄ SIĘ".

Warszawski „Kuryer Poranny" pisze:

„Gazeta Warszawska" nie przestaje się w sposób brutalny mieszać w sprawy Naczelnego Dowództwa.

Po „zarządzeniach strategicznych" tego dziennika przyszła kolej na kontrolę spraw personalnych armii.

„Gazeta Warszawska" oburzona jest mianowicie z powodu przeniesienia brygad. majora Mączyńskiego do rezerwy i z powodu wezwania by złożył raport z czynności za czas od 1-go czerwca. Ta osobistość wynosząca się — zdaniem Narodowej Demokracyi — po nad miarę przeciętną, nowy, wysunięty przez N. Demokracyę „mąż opatrznościowy" został, jak się okazuje, wezwany do odpowiedzialności na skutek żądania komisyi wojskowej Sejmu.

Należy on bowiem, mimo osobistej dzielności, do tych polityku
jących oficerów, którzy nie przestrzegają subordynacyi wojskowej i przekroczyli wyznaczoną im linię bojową, narażając front na odsłonięcie wobec nieprzyjaciela.

Wiadomo, **że główna odpowiedzialność moralna za działanie tych oficerów spada na posła Skarbka i cywilnych komendantów z obozu Narodowo-Demokratycznego.**

Brygadyer Mączyński nie zdołał również utrzymać żołnierzy w należytych karbach. Ogłoszenie zamku w Podhorcach jest jedną ze smutnych spraw, które pozostają z tem w związku.

Dodać wreszcie trzeba, że dymisyi „wynoszącej się ponad miarę przeciętną" osobistości zażądał nie kto inny, ale właśnie generał Iwaszkiewicz, wódz niewątpliwie znakomity, czemu sama endecya nietylko nie przeczy i co nawet chciałaby wyzyskać, próbując oddawna przedstawić generała za „męża zaufania stronnictwa".

Podwójna miara.

Koalicya odpowiadając Niemcom na ich protest z powodu oderwania Kłajpedy od Niemiec, uzasadniała to oświadczeniem: „Kraj ten zawsze był litewskim. Fakt, że większość mieszkańców miasta Kłajpedy jest niemiecka, nie jest dostateczną podstawą, by kraj cały znalazł się pod władzą niemiecką, tembardziej, że Kłajpeda stanowi jedyne wyjście Litwy ku morzu".

Gdy rozstrzygały się losy Gdańska i Prus. ta sama koalicya bała się czy większość polska zdoła strawić pomyślnie niemiecką mniejszość. Że Polska ma prawo do swych ziem, że Gdańsk jest jedynem dla niej wyjściem na morze, koalicya nie chciała wiedzieć przy rozstrzyganiu tych spraw. Piękne hasła nazewnątrz, podwójna miara sprawiedliwości w zastosowaniu.

Austrya zapłaci kontrybucyę.

Dla ustalenia odszkodowania jakie ma zapłacić Austrya zostanie utworzona specyalna komisya z przedstawicieli Anglii, Francyi i Włoch, z których każdy będzie miał dwa głosy. Polska i Rumunia będą miały wspólnego przedstawiciela.

Wysiłek wojskowy Francyi w czasie wojny.

W komisyi budżetowej francuskiej izby deputowanych zostało przedłożone sprawozdanie o stratach francuskich w czasie wojny światowej. Cyfry w niem zawarte są następujące:

Francya **zmobilizowała:** oficerów 195.000, żołnierzy 7,740.000, żołnierzy-tubylców Afryki półn. 260.000, innych kolonii 215.000. Ogółem 8.410.000.

Straty: zabici: oficerowie 32.000, europejscy żołnierze 1,006.600, tubylcy Afryki półn. 27.000, tubylcy innych kolonii 7.300. Ogółem 1,052.300.

Zaginieni: oficerowie 2.500, żołnierze europejscy 246.000, tubylcy Afr. półn. 9.000, tubylcy innych kolonii 7.300. Ogółem 264.800.

Suma strat w zabitych i zaginionych 1,355.000 tj. (6.2% ogółu zmobilizowanych). W stosunku do swej ludności Francya straciła 1 człowieka na 28 mieszkańców.

Przemówienie tow. posła Daszyńskiego w dyskusyi budżetowej.

(Dokończenie).

Każda rodzina w Polsce obarczona 5 tys. mk. długu, a 250 mk. rocznego procentu!

Przypominam, że zaciągnęło Państwo miliard pożyczki dobrowolnej i w kasie pożyczkowej już pożyczyło 1.400,000.000 mk., że na towary, głównie wojskowe z zagranicy zostało się dla państwa długu 800 milionów franków, tj. równe dwa miliardy marek zadłużenia się u tych państw.

Proszę zrozumieć, że dłużny nam jest rząd daty, cyfrowo ściśle, ile mianowicie uzyskał ze sprzedanych artykułów żywnościowych, które dostał od Ameryki na kredyt. To są także setki milionów.

Proszę zrozumieć, że rząd jeszcze dziś nie jest wstanie obliczyć kosztów wojny do końca roku. Proszę do tego dodać dług z likwidacyi stosunku części Polski do Austo-Węgier i Rosyi, a wówczas może niepłonny będzie strach przed tą lawiną długów, które spadną z końcem roku na wątły jeszcze organizm społeczny i państwowy Polski. Gdybyśmy przyjęli 30 miliardów długu, który z końcem roku Polska będzie musiała przy tej gospodarce i przy tej dyplomacyi jaką posiada, wziąć na siebie, to wówczas przy 30 okrągłych mil. Polaków, na głowę każdego Polaka wypadłoby 1000 mk. zadłużenia, czyli na statystyczną rodzinę wypadałoby 5000 mk. zadłużenia. Jeśliby te 5000 mk. oprocentowac tylko 5%, to każda rodzina znajdzie się z łaski swojej przynależności do Państwa Polskiego obarczoną wydatkiem rocznym 250 mk.

Urzędnik musi być uczciwym robotnikiem Państwa.

To jest proszę panów zwierciadło, w którem widzimy straszne oblicze gospodarki w Polsce. I wierzajcie mi panowie, że powrotu wstecz z tej dziedziny niema, że nie wystarczą poglądy, któreśmy tu wczoraj słyszeli o roli i znaczeniu aparatu państwowego, a więc ciała urzędniczego w pierwszym rzędzie, o którem mówił p. profesor Głąbiński — że przeciwnie uważamy głos tego rodzaju, jak głos mowcy Związku Ludowo-Narodowego w tej debacie za wysoce wsteczny i wysoce szkodliwy, że nieprawdą jest, aby się dalej mógł utrzymać stosunek dawny urzędnika do swojego przełożonego, że nieprawdą jest, jakoby między robotnikiem, a urzędnikiem istniała przepaść — że prawdą natomiast jest, że urzędnik musi się zbliżyć do typu absolutnie równego typowi innego obywatela, że urzędnik ten musi stać się uczciwym robotnikiem państwa, że zasada, którą potępiał konsekwentnie pan kolega Głąbiński z tej trybuny, zasada umów zbiorowych, zasada związków organizacyjnych, obejmujących całość funkcyonaryuszów państwowych, zasada ta jest jedyną zasadą, która jeszcze może państwo uzdrowić. (Na prawicy protesty).

Autorytet urzędnika musi się opierać jedynie i wyłącznie na jego pracy i na jego zdolności. Uczciwość jego może być w dzisiejszych strasznych czasach zagwarantowana niemal wyłącznie i jedynie przez związanie jego w organizacyę zawodową (brawo na lewicy). Albowiem wówczas organizacya zawodowa odpowiadać będzie za nieuczciwy czyn swoich członków (na prawicy wesołość), Umowa zbiorowa proszę panów jest jedyną drogą, która wykluczyć może raka biurokracyi wszędzie, gdzie ona była, mianowicie w protekcyi. Przeciwko protekcyi niema innej drogi, jak tylko prawem umowa zbiorowo zagwarantowana. I napróżno panowie jeden po drugim dykasteryę urzędnicza potępiacie, szarpiecie i stawiacie pod pręgierz. Próżne są wasze roboty przeciwko kolejarzom. Znikoma mniejszość może wypowiedzieć się tylko po stronie panów. Kolejarze przyjdą do tego przekonania, że nie partya, ale całość pracującego ludu musi się zorganizować na kolejach. To samo musi być zrobione na poczcie, to samo musi być zrobione gdzieindziej.

I sędziowie cierpią głód.

Nie mówcie, że wygórowane są ich żądania, albowiem wczoraj i dziś bawi w Sejmie deputacya sędziów, którzy oświadczyli, że sędziowie nawet nie są w stanie wyżyć za te pensye, które im się płaci.

Sześciu przewodniczących sądów okręgowych w Królestwie podało się do dymisyi z nędzy, nie mogąc wyżyć z tej nędznej pensyi.

Tysiąc siedmset sędziów galicyjskich gotowych jest z początkiem sierpnia ustąpić ze swoich posad i podjąć się pracy ręcznej, ponieważ nie są w stanie wyżyć przy dzisiejszej drożyźnie.

Pan Głąbiński — a saliny wielickie.

Ja wdzięczny jestem profesorowi Głąbińskiemu, że rzucił się na saliny wielickie, albowiem nigdzie indziej nie została tak jaskrawo uwydatniona droga ku przyszłości, jak właśnie w salinach wielickich. Saliny wielickie zorganizowały się odrazu po upadku Austryi. I całość bez względu na partyjną przynależność została związaną organizacyą zawodową salin. Wchodzi do niej 1700 ludzi blisko. **I skutkiem tego było podskoczenie wprost produkcyi o 60%.**

Skutkiem tego było, że najmniej podwyższono ceny soli, a gdyby cena soli wydawała się za wysoką, gdyby obniżyć o 40%, to jeszcze wówczas saliny wielickie w rękach polskich dadzą większy dochód, aniżeli dawały w rękach ministeryum austryackiego. (Głós: Sól sprowadzana z Niemiec jest tańsza). Robotnicy z Wieliczki protestują przeciwko sprowadzaniu soli niemieckiej, która jest znacznie gorsza, aniżeli cudowna i znakomita sól wielicka. Przyczem może dla pewnych czynników tej Wysokiej Izby będzie niewątpliwe, że przełożeni, dyrektorzy i inżynierowie są tą organizacyą zachwyceni, że saliny wielickie, to dzisiaj przykład klasyczny niemal, do czego może doprowadzić zasada solidarności, rozumnie postawiona. To droga i wskazówka, że nie należy potępiać faktu, którego Panowie się boicie i nie rozumiecie jeszcze, tylko należy się przyjrzeć, czy mamy materyał od góry i od dołu na biurokracyę starej daty, na biurokracyę, o której wielu z panów marzy, na biurokracyę, pełną ślepego posłuszeństwa i nagradzaną niesprawiedliwą protekcyą.

Nie wstecz — ale naprzód!

Zdaje mi się, że te czasy minęły. W chwili, gdy zecer maszynowy zarabia 1600 mk. miesięcznie, z tą chwilą kiedy starszy referent dostaje 900 mk. miesięcznie — najlepsze żywioły uciekną panom, a zostaną najlichsze, które będą okazywały psie posłuszeństwo, ale też będą i tyle warte dla nowoczesnego społeczeństwa.

Nie wstecz, jak radził p. Głąbiński, ale naprzód, po tej drodze, po której został zmuszony pójść rząd polski pod siłą wypadków, którą uznał w znacznej mierze Sejm polski, a którą społeczeństwo, rozwijając się, będzie rozwijało coraz dalej. (P. Staniszkis: Jaki wniosek z tego?)

Wniosek z tego taki, że nie należy rozbijać związków, tylko należy rozumnie je tworzyć, że państwo i Sejm powinny życzliwą opieką otaczać wszelkie dążenia do organizacyi, solidarności wszelkich grup ludzi pracujących, czy oni się nazywają urzędnikami, czy robotnikami, czy jakkolwiek się nazywają ludzie pracy. (Głosy: bezrobotnymi).

Reforma p. Karpińskiego, a rola Sejmu.

Wobec deficytu budżetowego miał Sejm w swoim ręku środek radykalny, środek prosty i jasny, środek przymusowej pożyczki i w porywie szczerości Sejm przymusową pożyczkę dnia 26 marca uchwalił. Ale ten poryw ustąpił wnet. Albowiem już 4 kwietnia, kiedy zjawił się dyrektor banku w osobie p. ministra finansów p. Karpińskiego, w Izbie już dnia 4 kwietnia Sejm uchwałę swoją obalił. Obalił na podstawie przyrzeczeń tak dziecinnych, tak niedających się utrzymać, żeśmy wczoraj tutaj ze zgrozą słyszeli, że musiał się wreszcie przyznać sam do tego, że w kwietniu Sejm wprowadził na bezdroże i że nie miał pojęcia o walucie.

Pan Minister finansów cofnął wówczas uchwałę z Sejmu z 26 marca, obiecując oprzeć walutę polską na całkowicie innej podstawie. Puścił majak po Wysokiej Izbie, ażeby pochlebić dumie narodowej i obiecać złoty równy frankowi i zbliżyć walutę polską do Unii łacińskiej, jak Polska zbliżyła się do koalicyi. Napróżno myśmy wskazywali, napróżno Dr Diamand jak a b c w szkolnej ławie wykładał niemożność tej reformy, napróżno przestrzegał p. ministra, który obiecał na 15 czerwca złoty oparty o fundusz w złocie, oparty na 5000 milionowej pożyczce francuskiej, napróżno minister odpowiadał tow. mojemu Diamandowi, że on ma w zanadrzu już gotową monetę. Okazało się, że dziś jest 16 lipca, a minister ze skruchą przyszedł i musiał się przyznać: tak, zbłądziłem, nie miałem wyobrażenia o rzeczy, obietnice moje były czczą gadaniną. Monety opartej na funduszu niema, do Unii łacińskiej nie dojdziemy, złoty zrównamy z marką polską, a koronę wymienimy na złoty.

Czyli, pytam się panów, dlaczego, dla kogo obaliliście uchwałę przymusowej pożyczki przy ostemplowaniu not? Kto tu jest pokrzywdzony, że minister błąd zrobił, to głupstwo. Ministrowie są na to, ażeby błędy robić, jeśli się ich zato oddala. (Głos: Ale aby nie za często). Ale państwo pokrzywdziliście razem wszyscy, panowie z większości! Państwo, któremu zawotowaliście kilka miliardów, państwo, któremu nie chcieliście dać dobrowolnie tej pożyczki, o którą wołał rząd i wojsko. To państwo pokrzywdziła większość sejmowa, i ona, a nie rząd odpowiada za to. A cóż panowie zrobiliście, żeby w zamian za tę pożyczkę dały klasy posiadające państwu? Pytam, co? Nic. Albowiem jedyny dochód to byłby podatek bezpośredni, to byłby podatek od wzrostu wartości, to byłby podatek od dochodu, od majątku, od zysków wojennych.

Patryotyzm klas posiadających.

Ani jednej ustawy takiej Sejm nie uchwalił do dnia dzisiejszego. Panowie, nisko oceniacie patryotyzm klas posiadających, bojąc się wyruszyć z jedną bodaj z tych ustaw. Już wczoraj p. prof. Głąbiński, reprezentant klas posiadających (wesołość), poprostu zatrząsł się ze zdumienia, że 15 milionów marek przyniósł tylko podatek od zysków wojennych. Tam, gdzie Anglia uchwaliła w czasie wojny 80% podatku od dochodów, tam, gdzie Niemcy uchwaliły do 90%, tam u nas ten podatek równa się niemal zeru. Bo przyznacie panowie, że 15 marnych milionów marek na półrocze to są kpiny z podatku. (Głosy: Bierzcie podatki od paskarzy). (Poş. Załuska: Diamanda).

Tow. Diamand: Ten kto powiedział: Diamand jest paskarzem, jest bezczelnym. (Wrzawa. Dzwonek marszałka). (P. Załuska: Jesteś pan miliarderem, a reprezentujesz robotników). (Marszałek: Przywołuję panów do porządku za te krzyki. Proszę kontynuować).

Minister dla „unieruchomienia" przemysłu.

Jedyna droga normalnego dochodu otwarta dla rządu i Sejmu dotąd jest zamknięta. Może powiecie, że na innem polu Sejm czy rząd odznaczył się inicyatywą? Wskazaniem polityki ekonomicznej jest w naszych warunkach uruchomienie przemysłu. Pytam się Panów, gdzie jest to uruchomienie przemysłu? Czy nie widzieliście panowie, że ministeryum dla handlu i przemysłu jest ekspozyturą Towarzystwa przemysłowców?

Czy nie widzicie, panowie (ci, którzy nie jesteście przemysłowcami), feodalnego charakteru tych ludzi, czy nie widzicie sylwetek ludzi, którzy bez kozaków nie umieli produkować i którzy powiadają w cztery oczy, że mają schowane maszyny i mogliby otworzyć fabryki, ale nie chcą ponosić ryzyka... **Surowce, kapitał i żandarmów na robotników powinien, ich zdaniem, dać im słaby rząd polski imieniem słabego państwa polskiego.** Gdzież tu na Boga, patryotyzm klas posiadających? Zamiast uruchomienia przemysłu, każdy tydzień przynosi nam zamykanie fabryk, każdy tydzień przynosi nam szykany, przynosi nam ciągłe przygnębienie, prześladowanie robotników. Nawet nie tych robotników, których panowie nazywacie bolszewikami, ale robotników, którzy są w P. P. S., którzy się przyznają do Sejmu, robotników, którzy na sztandarze swoim od ćwierć wieku wypisali Niepodległą Polskę, którzy największe ponieśli dla Ojczyzny ofiary, bo ofiarły życia i zdrowia swego, nawet tych robotników uważacie panowie za niepotrzebnych w fabrykach, jeżeli te fabryki nie przyniosą wam zysków wielkich.

Wpływ nędzy finansowej na zagranicę.

Rezultatem tej nędzy naszych finansów oraz gospodarki jest podkopanie zupełne naszego kredytu zagranicą. Pan minister wczoraj oświadczył, że z kredytu uchwalonego dla niego w wysokości 5 miliardów, nie zrealizował dotąd ani jednego feniga. Czy sądzicie, że jemu nie potrzeba pieniędzy? Mnie się zdaje, że onby każdy pieniądz w dobrych warunkach przyjął, ale niema możności pożyczyć tych pieniędzy. — **Polska zaczyna się cieszyć złą sławą, Polska zaczyna być złym dłużnikiem, któremu nie daje się kredytu,** a jeśli tak, to tylko na wyjątkowo niekorzystnych warunkach. Panowie będziecie tak długo uprawiać politykę reakcyjną, aż przyjdą tutaj ludzie, którzy wezmą nas w kuratelę najbardziej upokarzającą, za każdy grosz dany z konieczności społeczeństwu i państwu. Są ludzie, którzy przewidują losy Polski równe losowi Turcyi, gdzie komisya długu publicznego była panią wszechwładną finansów państwa otomańskiego.

Słaba organizacya warstw społecznych w Polsce.

Jakim głosem mam przemówić, aby panowie zrozumieli, że te wszystkie wahania i oscylacye między anarchią a reakcyą są skutkiem jedynej głównej przyczyny słabej organizacyi każdej warstwy społecznej.

Czyż nie zrozumiawszy tego możecie czynić zadaniem swojem niszczenie organizacyi chłopa, robotnika, wyrobnika i parobka, czyż nie należy witać od urzędnika wysokiego począwszy, a skończywszy na ostatnim fornalu dworskim, czyż nie należy witać normalnych organizacyj, które dyktuje konieczność życiowa? (Na prawicy protesty).

Bezsila rządu a bezkarność wobec zamachowców.

Proszę panów, przecież my tu wszyscy razem jesteśmy powodem tego, co się w Polsce dzieje i napróżno pan Głąbiński starał się ze zjawisk budżetowych wyodrębnić rząd i pokazać mu, że on ponosi winę. Cóż panowie od tego rządu chcecie? On jest zły, nic nie wart, tak jest, przyznaję, jest bezsilny. Od czasu kiedy porucznik żandarmeryi mógł strzelić 2 razy do swojego przełożonego ministra spraw wewnętrznych i do dnia dzisiejszego chodzi wolny i bez sądu, od czasu, kiedy arystokrata rzucić się mógł z innymi spiskowcami na życie Naczelnika Państwa i został bezkarnie za to mianowany ambasadorem w Anglii (wrzawa), od tego czasu, nie macie panowie, prawa żądać od rządu specyalnej energii.

Brak większości w Sejmie.

Głównym dowodem bezwładu rządu i Sejmu jest brak większości Sejmu. W dwóch głosowaniach najważniejszych, do których się Izba przygotowywała parę miesięcy, okazała się równość głosów, albo większość o jeden głos po stronie lewej. Każdy zrozumie, że ten stan jest stanem nienormalnym Sejmu, i Sejm, który niema większości, niema sposobności wyłonić rządu. I napróżno, panowie, będziecie rzucali kamienie na ten nawet słaby, mizerny, niedołężny rząd dlatego, że panowie nie zrobicie lepszego rządu, że z powodu braku większości rząd panów byłby rządem partyi, a rząd partyi, i to **waszej partyi byłby dzisiaj nie do zniesienia nawet przez dni 14.** (Wrzawa). **Tak, przez 14 dni nie do zniesienia.**

Panowie możecie rządowi przeszkadzać, panowie możecie rząd krytykować, ale panowie napróżno wytwarzacie złudzenie w szerszych kołach swoich zwolenników, że panowie możecie rząd utworzyć. Im szczerzej to panom powiem w jawnej dyskusyi parlamentarnej, tem lepiej dla nas i dla was.

Skoro tak jest, to proszę panów, trzeba się zastanowić nad wymogami, które wspólnie będziemy stawiali do rządu, które cała Izba może do rządu postawić.

Rząd, zbity z tropu, rząd będący na wylocie, rząd, który nie czuje za sobą większości, nawet gdyby się składał z ludzi zdolnych, straciłby dawno ochotę do pracy i straciłby to, bez czego żaden rząd nie powinien istnieć w dzisiejszej Polsce — swobodę inicyatywy.

[illegible] najważniejsze zagadnienia chwili obecnej.

Tej swobodnej inicyatywy rząd nie okazał. Rząd zabagnił mnóstwo stosunków, rząd ten staje się zbitym z tropu wobec Wysokiej Izby, nie wiedząc właściwie na kim i na czem się oprzeć. Żądać zatem musimy od rządu, który przyjdzie, programu, któryby wypełnił przynajmniej wielkie ramy najważniejszych zagadnień, które nas czekają. **A najważniejsze zagadnienia, które nas czekają są: zrobienie końca wojny, zaprowadzenie pokoju na ziemiach polskich.** (Głosy: Słusznie) **zgoda z sąsiadami na wszystkich okrainach i zorganizowanie pracy wewnątrz społeczeństwa.** Każdy rząd, który w najbliższym czasie przyjdzie z programem skończenia wojny i zawarcia pokoju z sąsiadami i obiecałby zorganizowanie pracy, każdy rząd taki nawet w tej Wysokiej Izbie mógłby liczyć na pewną większość. Nie mogłyby się stosunki partyjne ostać wobec takiego programu rządu. Musiałyby ustać wreszcie te wszystkie wyzyskiwania niedoli naszej przez poszczególne jednostki. A mam tutaj na myśli proszę panów (głos: Moraczewskiego) wojsko i dyplomacyę.

Reakcya śni o zamachu stanu.

Wojsko to powstało z dwóch formacyj. Wojsko to wszędzie, o ile znajduje się na tyłach, jest rozszarpane historycznem swem pochodzeniem. Wojsko to jest jeszcze rozbieżne w najprymitywniejszych poglądach na stosunek swój do państwa i do poszczególnych stronnictw narodu. Wyzyskiwać to rozbicie Państwa, wyzyskiwać mylnemi informacyami jednej części wojska przeciwko drugiej, aby jedną pchnąć na drugą, snuć plany zamachowe, od których pełno dziś słychać w atmosferze polskiej, uważam za lichwę i awanturnictwo polityczne. (Głos: Zbrodnia). W obliczu zagrażających nam jeszcze niebezpieczeństw palić i kusić swoją wyobraźnię myślami o zamachach stanu, równa się w moich oczach szaleństwu albo zbrodni, albo czynione jest przez niepoczytalnych politycznie ludzi. (Ks. Siennicki: Co to ma znaczyć?). I ja, proszę panów, dziwię się, że jest jakakolwiek partya w tej Wysokiej Izbie, która nie zgadza się ze mną w tych słowach. Ja byłbym zdumiony i przerażony, gdyby tu było stronnictwo, któreby choć w skrytości tu przyznało się do tych zamachów i do tych planów. (Głos na lewicy: Jest! Wrzawa). Jakkolwiek zatem rzeczy się mają, **niechaj szeroka publiczność polska i zagraniczna wie o tem, że na każdy zamach stanu robotnicy i chłopi odpowiedzą tak, jak należy.** (Huczne brawa i oklaski na lewicy i w centrum. Marszałek dzwoni).

Klęski dyplomacyi endeckiej — a tryumf intryg endeckich.

Całokształt naszej polityki nie byłby pełnym, gdyby nie omówić klęsk naszej dyplomacyi, której cyfry w budżecie krytykowałem. Dyplomacya nasza nie przyniosła urzeczywistnienia ani jednej linii z mapy, zakreślonej przez p. Romana Dmowskiego, ani na południu, ani na zachodzie, ani na wschodzie, ani na północy. Ani jedna linia z mapy p. Dmowskiego się nie ostała. (Głosy: Więcej dostaliśmy, niż z pańskiej mapy robionej w Wiedniu).

Nie mamy dotąd Spiża, Orawy, niema Cieszyńskiego całego aż po Ostrawicę, nam należnego. Górny Śląsk rzucono na zmienne fale plebiscytu, a węglem naszym, którego będziemy mieli deficyt tego roku, obdzielić mają Wiedeń i Budapeszt, — ani nawet całości dróg zachodnich, ani Gdańska, ani Mazurów, nie otrzymaliśmy, tak jak się nam one należą. (Głos: Pan nie chciał ani Gdańska, ani Mazurów).

Nie mówię o Inflantach, o Białejrusi (zdziwienie) ani o Wschodniej Galicyi... (Głos: Pan teraz chce Wschodniej Galicyi?) — a skoro o tej ostatniej mówię, to jesteśmy świadkami bolesnych deputacyi, które ślą do nas kresy, Tarnopol, Stanisławów, Stryj, Drohobycz, Borysław a ostatnio Kołomyja. (Głos: Pan zapomniałeś o tem, żeś się przedtem wyrzekł). I słyszymy z ust naszych rodaków, że tam przedstawia się politykę robotników polskich, jako politykę zdrajców, jako politykę ludzi, którzyby chcieli oddawać prawa narodu swego na kresach w obce władanie, ci, którzy obiecywali w walce z nami Polskę wielką, przynoszą do domu Polskę tę, którą nam koalicya raczyła przyznać. (Głos: W każdym razie więcej, niż Pan chciał). Ci, którzy ukazywali Polskę 36-milionową nie są w stanie powiedzieć, do kogo należeć będzie Lwów i Galicya Wschodnia. (Wrzawa. Marszałek dzwoni).

Marszałek. Proszę nie prowadzić dyalogów.

P. Daszyński. Panie Marszałku. Tam jakiś kolega zachowuje się w jakiś nieparlamentarny sposób, ale tego Pan nie widzi.

Marszałek. Proszę moich słów nie przekręcać.

P. Daszyński. Ze zgrozą słyszeliśmy z ust tych nieszczęśliwców wydanych na łup inwazyi ukraińskiej, że robi się tam wobec nich przy świeżych jeszcze cierpieniach ludności, wstrętną politykę partyjną, że zamiast jednoczyć — rozbija się, zamiast żywić — denuncyuje się. (Głos: Kto?).

Robi się rzeczy, które wstydem powinny zalać oblicza polskie... (Głos: Pan masz wytarte czoło Panie Daszyński) — robi się rzeczy, które zemszczą się nietylko na was, ale na całem społeczeństwie w Galicyi Wschodniej.

Szerzono stosunki, które długo jeszcze rodzić będą krwawą waśń. Nie zawahano się tutaj zmieniać co kilka tygodni kurs polityki, nie zawahano się przedstawiać siebie jako rycerzy bez zmazy, a swoich przeciwników politycznych jako zdrajców i sprzedawców. Uprawiano najniższą politykę ordynarnej zawiści partyjnej, apelując do cierpień okrutnych, które przebyła ludność świeżo wyzwolona i zamiast informować szczwano i judzono.

Za wojskiem polskiem ciągnęli agitatorzy, którzy mieli przygotowane już chyba kopie, denuncyacye, albowiem przyzwoitsi komendanci placu odrzucali ze wzgardą dziesiątki denuncyacyi, które pojawiały się na przeciwników partyjnych w jeden, dwa lub trzy dni po oswobodzeniu miasta. Nie wahano się przedstawić że 30 żołnierzy potrzebnych dla oswoboddzenia Sambora odmówił Daszyński razem z Moraczewskim, nie wahano się rzucać najpotworniejszych bajek ludności, która od 6-ciu miesięcy nie miała polskiej gazety w ręku. Robiono z nich hunnów, ale nie rycerzy walczących na kresach o prawa i tośmy znieśli.

Polska czy Mezopotamia?

Ale gdybyśmy mieli przynajmniej nadzieję, że polityka ta ustanie, że polityka ta się zmodyfikuje, że dziesięciokrotnie na głowę pobita cofnie się wreszcie ta polityka przed zrobieniem z Polski straszydła szowinistycznego. Gdybyśmy mieli tę pewność, zapomnielibyśmy wszelkich uraz partyjnych. Bo mamy zjawiska, które dziwnie przedstawiają politykę w tych dniach. Mamy przed sobą zjawisko, że mocarstwa demokracyi zachodniej wysyłają do Polski deputacyę urzędową, która ma zbadać stosunki w Polsce wobec Żydów. Czy my jesteśmy Mezopotamią, czy jesteśmy jakimiś Indochinami, do których można wysyłać uczoną misyę celem zbadania stosunków społecznych, politycznych, czy religijnych, czy wolno nas traktować jako dalszy ciąg Bałkanów.

Czy Panowie nie czujecie, że po tych misyach, o któreście tak walczyli, po misyach wojskowych zjawią się inne misye, których nie chcieliśmy, zjawia się misya żydowska, a po tych misyach przyjdą misye finansowe, które będą czuwały nad wyciśnięciem ostatnich fenigów procentów, należących się kapitalizmowi krajów zachodnich. Czy my obciążeni długiem wkrótce kilkudziesięciu miliardów mamy jeszcze możność swawolenia, któreby sprowadziło na nas kontrolę międzynarodową.

My będziemy się rozprawiali z tą dyplomacyą naszą przy innych jeszcze stosunkach i sposobnościach (ks. Pośpiech: Będziemy się rozprawiali) będziemy się rozprawiali, a teraz muszę przy okazyi omówić naszą politykę zagraniczną. Panowie uderzmy się w piersi, nie rząd tu zawinił.

Rząd usuwał wszelkie przeszkody, rząd puklerz z siebie zrobił przeciwko polityce partyjnej, rząd specyalnie, p. Paderewski, muszę to powiedzieć publicznie z trybuny — nie wahał się upokorzyć nawet, byle zmniejszyć zło, które robili politycy partyi wszechwładnej dotąd w naszej dyplomacyi.

Czy Panowie możecie zdjąć z siebie tę odpowiedzialność, ażeby obarczyć tą odpowiedzialnością wyłącznie rząd, jak przemawiał wczoraj pan prof. Grabski. Ja widzę, że tej odpowiedzialności z siebie Panowie nie zdejmiemy, że Sejm ponosi odpowiedzialność. **Sejm rozbity, Sejm podszczuty, Sejm, w którym odzywają się głosy zoologicznej nienawiści rasowej, Sejm, który zamiast wypełniać podstawowe zadania kładzenia podwalin pod państwo, rządzi, miesza się do rządu, paraliżuje rząd.** Tej winy, Panowie, wobec tego budżetu Sejm z siebie nie zdejmie. (Brawa na lewicy).

Ze Sejmu.

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE I OŚWIATOWE. INTERPELACYA O NAPADY CZESKIE.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu interpelacyi, poseł Seyda referował sprawę załatwienia dekretów, dotyczących **zmian w kodeksie karnym i w postępowaniu karnem,** tudzież tekstu kodeksu karnego, poseł Woźnicki przedłożył Sejmowi rezolucyę, w której wzywa rząd, **aby w najbliższym czasie przedłożył Sejmowi ustawę o pragmatyce służbowej nauczycielstwa szkół powszechnych, któraby obejmowała zarazem i przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej** i o postępowaniu dyscyplinarnem.

Poseł **Smulikowski** zgłosił wniosek, aby postanowienia dekretu o odpowiedzialności stałych nauczycieli szkół powszechnych zastosowano do spraw wdrożonych w czasie, gdy niniejszy dekret nie miał jeszcze mocy obowiązującej, a orzeczenie prawomocne dotąd nie zapadło. Mowca zaznacza, że **przepisy o postępowaniu dyscyplinarnem w Małopolsce urągają wszelkiemu poczuciu prawnemu.** Namnożył się też **cały szereg nadużyć, nieraz bardzo jaskrawych.** W głosowaniu wniosek komisyi i rezolucyę posła Smulikowskiego przyjęto.

Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisyi oświatowej **o wprowadzeniu języka polskiego jako wykładowego w gimnazyum drugiem we Lwowie** (dotychczas miało język niemiecki wykładowy). Przyjęto wniosek jednomyślnie. Przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi oświatowej **w sprawie rolniczych szkół dla młodzieży włościańskiej na gruntach majorackich.**

Referentka p. Dzibińska żąda, aby w każdym powiecie powstały i **farmy rolne,** dające rolnikom doborowy materyał rolniczy i hodowlany.

Poseł Walisiak podniósł specyalnie **życzenie szkół ogrodniczych,** któreby istniały przy wyższych szkołach rolniczych.

Izba wnioski przyjęła.

Poseł **Smulikowski** referował sprawę **przymusowego nauczania w wojsku polskiem.** Od-

nośną ustawę przyjęto w drugiem i w trzeciem czytaniu.

Następnie po referacie posła Stesłowicza uchwalono bez dyskusyi wniosek **o utworzeniu przy ministerstwie przemysłu i handlu rady przybocznej przemysłu i handlu** i rady przybocznej rękodzielniczej.

NAGŁE INTERPELACYE.

Odczytano następnie nagłą interpelację klubu Piastowców **w sprawie gwałtów czeskich na Spiszu, Orawie, w okręgu Czadeckim i na granicy Podhala. Czesi dopuszczają się bezprawnych rekwizycyi, płacą ceny bardzo niskie, zabierają ludność polską do wojska, a stawiających opór mordują. Aresztują oni ludzi, przyznających się do narodowości polskiej,** gospodarzom mającym grunta na Spiszu, **nie pozwalają zbierać plonów,** ofiarą gwałtów pada zarówno ludność polska, jak i żydowska. **Czesi zmuszają ludzi do przekraczania granicy demarkacyjnej, a potem rewidują ich i rabują.** Przed kilku dniami **Czesi naszli zbrojnie terytoryum polskie w Tatrach nad Morskiem Okiem.** Stracił przy tem życie jeden polski żołnierz, a ki ku zostało ciężej lub lżej rannych. Ludność polska po tamtej stronie linii demarkacyjnej urządza wiece protestujące. Wobec podnieconego stanu umysłu ludności polskiej tych ziem, interpelanci zapytują: **Co pan minister zamierza uczynić, aby bezprawnie aresztowanych uwolniono, a krzywdy naprawiono i wymienione ziemie przyłączono do Polski.**

Marszałek oświadcza, że interpelację tę prześle prezydentowi ministrów z zapytaniem, kiedy będzie mógł dać odpowiedź.

Odczytano następnie nagły wniosek posłów ze Związku ludowo-narodowego **w sprawie uwolnienia południowej Suwalszczyzny od najazdu obcego.** Opiewa on: 1) Poleca się rządowi, **aby niezwłocznie rozpoczął obejmowanie w posiadanie polskiej części Suwalszczyzny,** mianowicie powiatów Augustowskiego i Suwalskiego, oraz gmin Gib.. Breżniki, Krasnopol, Sejny, **przy użyciu siły zbrojnej.** 2) Poleca się rządowi, aby najenergiczniej zaprotestował u konferencyi pokojowej **przeciw stałemu ze strony Niemców gwałceniu praw i warunków rozejmu.** 3) Poleca się rządowi, aby w najenergiczniejszy sposób **zażądał od Litwinów zaniechania zdobywania przemocą okolic nielitewskich i aby podobnym próbom przeciwstawił stanowczy opór zbrojny.**

Nagłość przyjęto.

Poseł **Marek** przedstawił następnie wniosek **w sprawie obowiązku gmin miejskich do dostarczenia mieszkań.** Wniosek ten obejmuje gotowy projekt ustawy. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

Prowokacye przemyskiej reakcyi!

(Koresp. „Naprzodu“).

Przemyśl, 19 lipca.

Rewizye, przeprowadzane od pewnego czasu wśród kolejarzy, są skutkiem denuncyacyi Związku urzędników, którzy na jednem ze swych posiedzeń, pod przewodnictwem inżyniera Mehrera i maszynomistrza Redlicha na wniosek Rokickiego (indywiduum z pod ciemnej gwiazdy) — powzięli formalną uchwałę, domagającą się rewizyi domowych u kolejarzy.

Ludzie ci donieśli policyi, że wśród kolejarzy krążą broszury Mikołaja Iskry „W sprawie zagadnień programowych P. P. S.“.

Naturalnie, że rewizye przeprowadzono tylko u członków Związku pracowników kolej., a **rezultatem tej nagonki jest uwięzienie tow. Nowoświata, maszynistę,** który rzekomo miał rozszerzać te wspomniane broszury. Towarzyszowi N. wytoczono dochodzenie o „zdradę stanu“!

Fakt ten, wywołał **ogromne wzburzenie wśród kolejarzy,** co doprowadzić może do bardzo przykrych następstw. Na razie czerń prowokatorsko-szpiclowska tryumfuje!

Prokuratorya i policya tutejsza, dała się użyć jako narzędzie w ręku garści prowokatorów endeckich, spełniając tym sposobem rolę smutną, rolę obrony tutejszej reakcyi, której robota wyjść może tylko na szkodę państwa polskiego. Węszenie za bolszewizmem w szeregach nie mających nic wspólnego z temi dążeniami, rozgorycza tylko masy, które do czasu tylko znosić mogą intrygi i prowokacye czarnej reakcyi.

Prokuratorya przesłuchuje wpierw świadków z otoczenia tow. Nowoświata, tj. ludzi, którzy z nim w Bakończycach razem pracowali co dowodzi, że tam jest gniazdo denuncyatorskie.

Taką to drogą zdąża Związek urzędniczy w Przemyślu, do rozszerzenia swej organizacyi. Ludzie, którzy stoją na jej czele, przynoszą tylko hańbę swem postępowaniem całemu stanowi urzędniczemu.

Na ostatniem licznem zgromadzeniu pracowników kolejowych i robotników m. Przemyśla uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani **protestują najenergiczniej przeciw gwałtowi popełnionemu na tow. Nowoświacie i żądają natychmiastowego wypuszczenia go z więzienia,** przestrzegając prowokatorskie czynniki, iż podobne zarządzenia spotkają się z najostrzejszym oporem w razie dalszego pogwałcenia wolności obywatelskiej.

Równocześnie **przestrzegamy władze polityczne i kolejowe** przed następstwami podobnej roboty, gdyby na przyszłość stały się powolnem narzędziem w rękach naszych przeciwników, reakcyonistów, grupujących się w związku urzędników kolejowych.

Paseczek p. sędziego

czyli

Sprawiedliwe ceny obrońcy sprawiedliwości.

Z obrazków prowincyonalnych.

(Kor. „Naprzodu“).

Wadowice, 10 lipca.

Przed kilku tygodniami były poseł do parlamentu, a obecnie radca sądu i kandydat piastowców do Sejmu polskiego p. **Banaś** sprzedawał ziemniaki na pasek w cenie **po 100 koron za 1 m.** (maksym. cena 38 kor.). 27 ludzi biednych musiało płacić ceny paskarskie za każde kilo po 1 kor., a prócz tych 27-miu było wielu takich, co kupowali całymi wozami i wywozili w powiat żywiecki (Na to jest wielu świadków). Działo się to na stacyi kolejowej, w obecności kilkudziesięciu świadków — przeto znalazło się kilku uczciwych ludzi, którzy dali znać o tem p. Woźniakowi, wykonawcy organu kontrolnego, który wszystkich kupujących spisał i oddał sprawę starostwu. — Na wniosek tow. Mikołajewskiego w Radzie przybocznej, **starostwo oddało sprawę prokuratoryi.** Ale czy to odniesie skutek, bardzo wątpimy. Ludność Wadowic rozgoryczona powątpiewa w sprawiedliwość wyroku. **Za kradzieże milionowe w prowianturze wojskowej** nikt nie został ukarany, wszyscy chodzą wolni, więc Wadowiczanie boją się słusznie, że i sprawa p. Banasia tak przejdzie bezkarnie. Jeszcze w marcu byli u niego p. Stankiewicz i p. Hiszkiewicz z gorącą prośbą o sprzedanie chociażby w małej ilości ziemniaków, ale p. Banaś oświadczył, **że ani jednego ziemniaczka nie ma** i że sam musi kupować (!). Wszak p. Banaś już w jesieni sprzedawał ziemniaki po 80 koron i to w większej ilości, a na lato pozostawił jeszcze większe zapasy, aby je puścić **na pasek,** bojąc się poprzednio znajomym sprzedać po paskarskich cenach. — Sprawki tego sędziego znane są ogółowi, gdyż omawiane były na wszystkich wiecach w okolicy Wadowic. Sprawa ta jednak tak łatwo nie ujdzie p. Banasiowi, pomimo że się wypiera, iż to były ziemniaki **„wybierane“,** bo świadkowie zeznają właśnie, że **te ziemniaki po 1 kor. za kilo były nadpsute i zgnite** i tylko głód zmuszał ich do zakupienia tego artykułu. Władze powinny natychmiast zrzucić tego paskarza ze stanowiska sędziego i dla przykładu wymierzyć należytą karę. P. Banaś należy do najbogatszych posiadaczów gruntu w Radoczy, a swą działalnością demoralizuje innych, dając gorszący przykład, **jak uprawiać należy pasek w młodej Republice Polskiej.**

Z opery.

„Cavaleria rusticana“ — „Pajace“.

Dzień pierwszego wystawienia **„Cavallerii“** w Rzymie, 17 maja 1890 r. stanowił epokę w dziejach muzycznych Włoch. Był to odruch narodowo-muzyczny przeciw przemożnym wpływom Wagnera, rzucenie w świat nowych haseł weryzmu, wprowadzającego charakterystykę melodyjną w miejsce tematycznej, z lekkim nawrotem do belcanta. — I chociaż gwiazda Mascagniego przybladła wobec następnych wyznawców weryzmu, Leoncavalla, a przedewszystkiem Pucciniego, słucha się dzisiaj jeszcze „Cavallerii“ z przyjemnością, z tem jednak przeświadczeniem, że epokowość tej opery należy raczej do historyi i że ząb czasu dał się temu dziełu, posiadającemu dużo bogactwa w melodyjności, lecz za mało istotnej głębi muzycznej mocno we znaki.

Wystawiono „Cavalerię“, stosunkowo do ciężkich warunków Tow. operowego, starannie. Uwodzicielskim i pełnym życia Turridem był p. Łowczyński, który wokalnie czuje się w tej partyi mniej pewnie. Santuzzę śpiewała p. Jaworzyńska, traktując tę rolę b. dramatycznie. Doskonałym Alfiem był p. Ludwig, pełną uroku w grze i śpiewie Lolą p. Jastrzębska, matką Turrida, p. Gedlowa. Dyrygował p. Rudnicki. —

„Pajace“ Leoncavalla okazują dziś więcej sił żywotnych od Cavallerii i dając więcej pola do efektownego popisu wokalnego solistom, wystawiane bywają nagół staranniej od swej bliźniaczo, przez tradycyę związanej siostry. Świadkami analogicznego wypadku byliśmy również na czwartkowej premierze. W głównej roli Cania miał p. Gruszczyński sposobność okazać wszystkie zalety swojego niepospolitego głosu, silne wrażenie wywołując także stroną aktorską. P. Mokrzycką, jako znakomitą Neddę pamiętamy jeszcze z gościny opery lwowskiej z przed lat dwunastu; obecnie zyskała ta partya jeszcze na pogłębieniu artystycznem. Doskonałym Toniem był p. Palewicz, rzęsiste brawa za pięknie zaśpiewany prolog były dobrze zasłużone. Arlekina dobrze grał i śpiewał p. Jaworski, Silviem był p. Nowina.

Chóry śpiewały, jak zawsze bardzo dobrze, lecz przydałby się większy wysiłek reżyserki nad uruchomieniem ich; n. p. bezwarunkowo zamało zainteresowania objawiały z powodu przechodzącej w prawdę gry komedyantów w II akcie, a nawet nie wzruszały się tak dalece zamordowaniem Silvia.

Dygrygował z dużą rutyną p. Müller.

18 lipca. **L. B.**

HRABIA MONTE CHRISTO

PIERWSZA SERYA

słynnego obrazu **„UCIECHY“** złożona z DWU EPOK

I. Epoka **Edmund Dantes** 3 akty i II. Epoka **Skarb Monte Christo** 4 akty

Dzisiaj, we środę, czwartek i piątek — w „UCIESZE“.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 22 lipca.

FESTYN LUDOWY w miłym parku na Krzemionkach urządzają Podgórskie organizacye zawodowe w niedzielę 27 b. m. Do wesołej zabawy przygrywać będzie orkiestra krakowskiej 13-tki. O szczegółach dowiedzą się wszyscy z afiszów, jeszcze lepiej na festynie, przyjdźcie więc równie licznie, jak na poprzedni festyn.

ZWIĄZKOWI INWALIDÓW WOJENNYCH udzielił Magistrat z ubrań starych amerykańskich 160 surdutów, 119 par spodni, 68 kamizelek, 114 trykotów (kalesonów), 20 paltotów, 103 czapek i 6 kapeluszy. Inwalidzi mający conajmniej 50% niezdolności zarobkowej, a nadto żonaci i mający dzieci, a nie mający żadnego majątku z zawodu wyrobnicy, mogą się zgłaszać o przydzielenie im pojedynczych sztuk, z podaniem powyższych warunków, oraz czy już co z amerykańskich darów otrzymali. Zgłaszać się mogą tylko inwalidzi w Krakowie zamieszkali, przeniesieni już do stanu cywilnego w Związku Inwalidów Wojennych pl. WW. Świętych 1.

P. BIEGAŃSKI, prezes sądu w Wadowicach, napiętnowany za niewłaściwe postępowanie z „darem amerykańskim“, przesyła nam „sprostowanie na podstawie § 19“, kilometrowej wielkości, zarzucając naszym towarzyszom, że są „krzykacze“, że robią „insynuacye“ itd.

Czyżby pan prezydent sądu (prawnik) nie wiedział, co to jest § 19?? I że służy do **faktycznego** sprostowania, a nie do wymyślania na wrogow politycznych?

Ładny sędzia!

W.. ..ENIE ZA BOLSZEWIKAMI. Tow. Karelus, wracając w niedzielę ze zgromadzenia, na stacyi kolej. Wielkie Drogi rozmawiał z kilku włościanami o reformie rolnej i proteście przeciwko interwencyi koalicyi w Rosyi i na Węgrzech. Naczelnik stacyi kolej., wielki wróg socyalistów, zawiadomił telegraficznie stacyę w Skawinie, że jedzie tam niebezpieczny „bolsze-

wik" i spowodował aresztowanie tow. Karelusa przez straż wojskową na stacyi w Skawinie. Straż odstawiła go do aresztów sądowych, gdzie jednak dozorca aresztów odmówił jego przyjęcia, gdyż tow. Karelus okazał świadectwo lekarskie, wykazujące, że cierpi na epilepsyę. Wtedy zaprowadzono tow. Karelusa do magistratu, gdzie przytrzymano go do rana. Następnie odstawiono go do sądu, gdzie sędzia po spisaniu protokołu zwolnił go. Jest to niebywałe nadużycie, jakiego nawet w czasach austryackich nie dopuszczały się władze. W sprawie tej powinni nasi posłowie wnieść interpelacyę w Sejmie.

ODDZIAŁ GRANICZNY W ŻYWCU urządził 6 bm. festyn wojskowy. Czysty dochód z festynu 18.400 koron przeznaczono na budowę pomnika dla bohaterów poległych w obronie kresów. Dnia 15 bm. urządził ten sam oddział obchód grunwaldzki wraz z porankiem.

OFIARNOŚĆ ROBOTNIKÓW! Z Limanowej donoszą nam: W sobotę, 12 lipca br. odbyło się zgromadzenie w sali „Kina" przy rafineryi nafty, na którem uchodźca z Tarnopola tow. Zakrzewski, przedstawił zgromadzonym barbarzyńskie znęcania się nad ludnością podczas inwazyi. Na dotkniętych inwazyą ukarińską złożyli robotnicy **363 Kor.** Dyrekcya kina **1000 Kor**, a Rada Nadzorcza konsumu rafineryi **4000 Kor.**, razem **5.363 Kor.** Ofiara ta przewyższa dar Warszawy, wynoszący tylko 5 tysięcy koron.

SEJMOWA KOMISYA ŚLEDCZA. Utworzona przy komisyi Wojskowej Sejmu Ustawodawczego Komisya Śledcza, celem zbadania zarzutów w przedmiocie nadużyć przy zaopatrywaniu armii, rozpoczęła swe czynności z dniem 30 czerwca rb. Komisya zwraca się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa z prośbą o współdziałanie i pomoc, przez dostarczenie potrzebnych jej informacyi. (Kancelarya Komisyi mieści się w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej N. 43 m. 10).

TAJNE PRZEMYCANIE LISTÓW ZAGRANICĘ. Ministerstwo poczty przesyła nam nast. doniesienie: Według ogłoszeń w wielu dziennikach warszawskich, podejmują się niektóre biura prywatne wysyłania listów prywatnych zagranicę a nawet do Galicyi wschodniej, Śląska i Poznania. Wobec tego zwraca się uwagę, że wysyłanie wszelkich przesyłek poza pocztą państwową jest przestępstwem skarbowem, za które musiałoby się winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Uwzględniając jednak przykre położenie obywateli polskich, nie mogących porozumieć się z zagranicą, pozwala Ministerstwo poczt i telegrafów wyjątkowo na wysyłkę listów przez biura prywatne do tych krajów, z któremi niema połączenia pocztowego, ale tylko do czasu przywrócenia tych połączeń.

Listy takie muszą być jednak oddane poprzednio do cenzury zagranicznej i opłacanie według taryfy pocztowej dla ruchu wewnętrznego. Zwraca się uwagę, że pod żadnym warunkiem nie wolno prywatnym osobom przesyłać korespondencyi z pominięciem poczty.

PROJEKT UGODY CZESKO-POLSKIEJ. Dr. Teofil Ł. Tomicki, Cieszyn 1919. Autor uznaje konieczność bratniej zgody obu narodów dla wspólnej obrony słowiańszczyzny przed wrogami. Kreśli projekt ugody, w którym Czesi winni zwrócić Polsce pow. frydecki, polsko-ostrawski i frysztacki. Ostrawica byłaby granicą. W pewnych gminach z ludnością polską niżej 15% wprowadza język czeski w urzędowaniu, o ile ludność ta wzrośnie ponad 15%, język polski i czeski. Szkoły czeskie wyposażone na równi z polskiemi, w sądach i urzędach procentowa liczba Czechów. Komisya mieszana załatwia sprawę węgla. Rząd czeski daje te same prawa ludności polskiej w pewnych swych gminach. Oba rządy zawierają umowę wojskową dla obrony zachodnich granic. Konferencya w Krakowie da już może odpowiedź, czy i o ile autor się łudzi.

Z życia partyjnego.

RADY ROBOTNICZE I KOMITETY MIEJSCOWE P. P. S. wzywa się o natychmiastowe przysłanie **sprawozdania z działalności za miesiąc maj i czerwiec**, gdyż sprawozdania te muszą być przedłożone centralnemu komitetowi. Na przyszłość sprawozdania mają być przesyłane co kwartał.

Sekret. Komitetu wykon. P. P. S w Krakowie.

BACZNOŚĆ KOMISYA ZAWODOWA! W sobotę dnia 26 lipca o godzinie 3 popoł. odbędzie się posiedzenie Komisyi Zawodowej z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia; 2) Wykonanie uchwał Konferencyi; 3) Sprawa poszczególnych Związków: a) drzewnych, b) budowlanych, c) chemicznych, d) ceramicznych; 3) Stosunek do Komisyi centralnej Związków Zawodowych; 4) Sprawa wydawania „Proletaryusza"; 5) Wnioski. Uprasza się Towarzyszy o konieczne przybycie. Sekretarz: **Z. Żuławski.** Przew. **Topinek.**

PRZYPOMINAMY, ŻE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW KRAK. KONSUMU ROB. odbędzie się we czwartek 24 lipca br. o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. Rob., Dunajewskiego 5, II p. Za radę nadzorczą: St. Pankiewicz, przew.; W. Szopski, sekret.

ZGROMADZENIE CZŁONKIŃ KONSUMU podgórskiego odbędzie się w czwartek 24 bm. o 7 wieczorem. Porządek dzienny: „Sprawa organizacyi". Referent tow. Mazur. O liczne przybycie uprasza Zarząd organizacyi kobiet.

POSIEDZENIE GRUPY METALOWCÓW odbędzie się dnia 22 lipca o godzinie 6 wieczór, Dunajewskiego Nr. 5. Za Zarząd **J. Wardęga.**

BACZNOŚĆ MALARZE! W dniu 22 lipca (wtorek) o godz. wpół do 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku Stow. Rob. przy ul. Dunajewskiego l. 5 II. p. **Zgromadzenie robotników malarskich. Sprawy bardzo ważne!** Zarząd I. i II. grupy.

3000 KORON NAGRODY!

Dnia 18 lipca b. r. skradła służąca, która wstąpiła do służby pod fałszywem nazwiskiem Franciszka Lelek z mieszkania Dra Lustiga, lekarza w Krakowie, ulica Dietlowska 99, garderobę damską: suknie, płaszcz aksamitny,

PŁASZCZ FUTRZANY t. zw. BREITSCHWANZ

obuwie i t. d.

Za odnalezienie skradzionych rzeczy wyznacza się nagrodę w kwocie 3000 koron.

KINO „OPIEKA" Zielona 17. Trzy dni tylko można oglądać arcydzieło firmy Nordisk pt. **Testament**, dramat w 5 częściach, tak co do wystawy jak co do treści i gry artystów. Cały dochód dla inwalidów.

MAPA POLSKI

w skali 1 : 750.000.

Najlepsza i najdokładniejsza mapa ziem polskich. Przeszło 20.000 nazw geograficznych. Wszystkie koleje i gościńce.

Cena tej mapy w 6 sekcyach K 27·50,
sklejona jako ścienna . . . „ 33·—.

Pozatem polecamy:

MAPĘ GALICYI

w tej samej skali 1 : 750.000, bardzo dokładną i szczegółową w cenie K 11·— za egzemplarz.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Księgarnia wydawnicza: H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Wysyłka tylko za poprz. nadesłaniem gotówki oraz porta K 2·50.

Hr. MONTE CHRISTO

W „UCIESZE".

UCZNIÓW do PRAKTYKI (POLAKÓW-KATOLIKÓW)

do precyzyjnej mechaniki chirurgiczno-ortopedycznej poszukuje dostawca Klinik U. J., Szpitali Kraj., Wojsk Polskich i t. d.

STANISŁAW BARAN i S-KA

Fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych

KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA L. 6.

Za mieszkanie w Krakowie

z 4—5 pokoi z komfortem urządzone, nieumeblowane, **oddam willę w Zakopanem**, składającą się z 7-miu pokoi umeblowanych, z światłem elektrycznem i wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera Grodzka 13.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 32/II.

Dokładne i szybkie przygotowanie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szk. śr. i sem. naucz. Najwybitniejsze siły. Prospekty gratis. Kursa zbiorowe i indyw. System korespondencyjny.

Kupię kasę „National".

Zgłoszenia do kooperatywy robotn. w Gliniku Maryampolskim.

Antyczny salonowy Symphonion

szafkowy z nutami okazyjnie do sprzedania oraz **4 wanny cynkowe, piecyk gazowy, maszynka do robienia lodów i otomana** tanio do sprzedania. Wiadomość w Barze Narodowym, Kraków, pl. Maryacki 3.

Absolwent Akademii Handlowej

udziela lekcyi z przedmiotów: buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich i stenografii. Przygotowuje również do egzaminu wstępnego. Wiadomość w biurze F. Slattera, Kraków, Grodzka 13.

Stróża

żonatego z dopłatą przyjmie się zaraz. **Dajwór 20.**

Robotnice

do worków przyjmie się na dłuższy czas przy ul. Dwernickiego 3.

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„NAUKA"

Kraków, ul. Jasna l. 5

przygotowują pod fachowem kierownictwem profesorów do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach zbiorowych i indywidualnych.

System korespondencyjny umożliwia przygotowania bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Pierwszy kurs języka francuskiego.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się w godz. od 11—12 i 4—6.

DLA APTEK I DROGUERYI

zamówienia

na wyroby aptekarza Gąseckiego w Warszawie „z kogutkiem" jakoto:

Migreno Nerwosin
Maść od świerzby
Puder Dzidzi
Pastylki belgijskie

przyjmuje i załatwia w przeciągu 5—7 dni Zastępstwo na Galicyę, które posiada

Fabryczny Skład warszawskiego Centralnego laboratoryum w Krakowie ul. Sienna 12.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).